Mariusz Kwiatkowski

AKSJONORMATYWNE ASPEKTY KAPITAŁU SPOŁECZNEGO

Artykuł stanowi przede wszystkim przegląd problemów, które wiążą się z aksjologicznym i normatywnym uwikłaniem koncepcji kapitału społecznego w różnych jej odmianach. Zawiera w związku z tym charakterystykę powiązań „wartości – normy – kapitał społeczny", a także zestawienie i ocenę proponowanych prób przezwyciężenia trudności, które mogą pojawić się wskutek tego uwikłania.

Koncepcja kapitału społecznego cieszy się niesłabnącą popularnością. Wśród przyczyn wymienia się między innymi następujące jej właściwości: przeniesienie uwagi z zachowań jednostek na relacje między jednostkami a grupami i instytucjami społecznymi, powiązanie z sobą analiz na poziomie mikro-, mezo- i makrospołecznym, multi- i interdyscyplinarność, ponowne wprowadzenie zagadnienia wartości do dyskursu naukowego[1]. Te i inne cechy omawianej koncepcji mogą jednak być i często są traktowane jako jej słabe strony i przyczyny nieporozumień. Prezentowany artykuł jest także głosem w debacie na temat różnorodnych kontrowersji związanych z koncepcją kapitału społecznego[2].

1. Wartości i normy a kapitał społeczny

Przesłanką do podjęcia wskazanego w tytule problemu jest dostrzeżenie następujących tendencji w licznych pracach autorów odwołujących się do tej koncepcji:

---

[1] T. Schuller, S. Baron, J. Field, *Social Capital: A Review and Critique,* w: *Social Capital. Critical Perspectives,* red. S. Baron, J. Field, T. Schuller, Oxford, Oxford University Press 2000, s. 35–38.

[2] Po opublikowaniu książki Roberta D. Putnama, *Demokracja w działaniu,* a szczególnie po ukazaniu się jego pracy na temat erozji kapitału społecznego w USA, *Bowling alone* i wielu podobnych prac innych autorów, rozwinęła się wśród socjologów i przedstawicieli innych dyscyplin dyskusja na temat teoretyczno-metodologicznych podstaw tego typu badań. W dyskusji tej formułowane są pytania dotyczące samej istoty koncepcji kapitału społecznego, między innymi: Czy jest ona nową teorią socjologiczną, czy raczej zbiorem potocznych intuicji ubranych w naukowe szaty, a może nową nazwą dla dawno rozpoznanych zjawisk i zależności? Czy jest spójna? (czy nie zawiera w sobie sprzeczności?) Czy nie „rodzi" tautologii?

Po pierwsze, wspólnym elementem wszystkich odmiennych interpretacji jest stawianie w centrum zainteresowania zagadnienia więzi społecznych, które traktuje się jako czynnik sprzyjający (lub nie) realizacji różnorodnych celów indywidualnych i zbiorowych. Wielu autorów wprost lub pośrednio dotyka kwestii wartości i norm, akcentując „ładunek powinności" (określenie Piotra Sztompki), które owe więzi zawierają. Jako istotne uwarunkowania, składniki czy formy kapitału społecznego wskazywane są między innymi normy zaufania, wzajemności, lojalności, solidarności i inne. W związku z tym pojawiają się głosy, że wprowadzenie tą drogą wymiaru normatywnego do teorii i badań[3] może spowodować osłabienie funkcji analitycznej omawianej koncepcji[4].

Po drugie, kapitał społeczny bywa często rozumiany jako rodzaj „zasobu moralnego", takiego, który zawsze przynosi pozytywne skutki. Przyjmuje się, że takie pojęcia, jak zobowiązania moralne, wspólnota kulturowa i etyczna, budowanie zaufania społecznego, stanowią o jego istocie[5]. Na przykład Peter Maskell proponuje następującą definicję: „Kapitał społeczny odnosi się do wartości i przekonań, które są podzielane przez obywateli w ich codziennych stosunkach, które nadają im sens i które dostarczają im podstaw do wszystkich rodzajów reguł"[6].

Po trzecie, prezentowane wyżej stanowisko poddawane jest poważnej krytyce. Zauważa się bowiem, że relacje społeczne mogą, ale nie muszą ułatwiać działań indywidualnych i zbiorowych. Wszystko zależy od kontekstu[7]. W niektórych opracowaniach pojawia się termin „negatywny kapitał społeczny" lub „negatywne aspekty kapitału społecznego" ze względu na to, że pewne jego formy są funkcjonalne jedynie wobec określonych typów działań zbiorowych, natomiast w innych sytuacjach mogą stanowić obciążenie.

Wymienione tendencje wskazują na istotne znaczenie aksjonormatywnych aspektów kapitału społecznego zarówno z teoretycznego, metodologicznego, empirycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Celem podjętej analizy jest ustalenie, w jakim stopniu mogą one wpłynąć na heurystyczną i eksplanacyjną wartość analizowanej koncepcji. Pomocne są tutaj zarówno teksty z zakresu podstawowej literatury przedmiotu (m.in.: prace J. S. Colemana, R. D. Putnama), jak i różnorodne analizy krytyczne (A. Portes, K. Newton, B. Edwards, M. W. Foley i inni) oraz prace wykraczające poza literaturę z zakresu omawianej koncepcji, ale podejmujące podobne zagadnienia.

---

[3] Tamże, s. 2.

[4] Tamże, s. 34.

[5] L. Paterson, *Civil Society and Democratic Renewal*, w: *Social Capital. Critical Perspectives*, red. S. Baron, J. Field, T. Schuller, Oxford, Oxford University Press 2000, s. 53.

[6] P. Maskell, *Social Capital, Innovation, and Competitivness*, w: *Social Capital. Critical Perspectives*, op.cit., s. 111.

[7] M. W. Foley, B. Edwards, M. Diani, *Social Capital Reconsidered*, w: *Beyond Tocqueville*, op.cit., s. 267.

W artykule wyodrębniono trzy główne obszary sporów związanych z zagadnieniem kapitału społecznego: (1) spór o właściciela/dysponenta kapitału społecznego, (2) spór o jego źródła i składniki oraz (3) spór o funkcje i konwersje kapitału społecznego. W ramach każdego z wyróżnionych „obszarów spornych" wskazano i poddano analizie te kwestie, które odnoszą się do wartości i norm. Na koniec zestawiono rejestr postulatów wynikających z przedstawionych analiz. Są to propozycje takiego ujęcia kapitału społecznego, które może uchronić omawianą koncepcję i badania przed ideologizacją i subiektywizmem.

2. *Spór o właściciela/dysponenta kapitału społecznego*

Termin „kapitał społeczny" został przyjęty w socjologii i innych naukach jako określenie specyficznych zasobów tkwiących w relacjach między jednostkami, między jednostką a grupą oraz między grupami. Zasoby te są charakteryzowane na wiele różnych sposobów. Większość z nich mieści się między dwoma zasadniczo różniącymi się podejściami.

W pierwszym, za dysponenta i beneficjenta tych zasobów uznaje się jednostkę: „Kapitał społeczny – sieć kontaktów, znajomości, powiązań, przynależność do organizacji i stowarzyszeń, która stwarza jednostce lepsze możliwości uzyskiwania innych społecznie cenionych zasobów – bogactwa, władzy, prestiżu itp."[8] Według innego autora, kapitał społeczny to zasoby i korzyści istniejące dzięki społecznym stosunkom jednostki"[9]. W tym podejściu mieści się bez wątpienia także rozumienie kapitału społecznego jako „postrzegany dostęp do czasu i pieniędzy dzięki pomocy przyjaciół i rodziny"[10]. Warto zauważyć, że w tym, „indywidualistycznym" ujęciu kapitał społeczny jest rozumiany jako środek służący realizacji raczej interesów (to co uznawane za korzystne) niż wartości (to co uznawane za słuszne).

W drugim podejściu za dysponenta zasobów uznaje się grupę. Podkreśla się przy tym nie tylko siłę związków, ale także ich aspekt powinnościowy (m.in.: zaufanie, lojalność, wzajemność, solidarność). Mają więc one, w odróżnieniu od poprzedniego ujęcia, służyć realizacji raczej wartości niż interesów. Przykładem może być propozycja Piotra Sztompki, wyraźnie tutaj zainspirowanego przez Roberta D. Putnama: „Kapitał społeczny – więzi zaufania, lojalności i solidarno-

[8] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa,* Znak, Kraków 2002, s. 368.

[9] E. L. Lesser, *Leveraging Social Capital in Organizations,* w: *Knowledge and Social Capital: Foundations and Applications,* red. Eric L. Lesser, Butterworth – Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi 2000, s. 4.

[10] J. Boisjoly, G. J. Duncan, *Access to Social Capital,* „Journal of Family Issues" 1995, no. 5 (16), s. 610.

ści, znajdujące wyraz w samoorganizowaniu się i samorządności, głównie w ramach dobrowolnych stowarzyszeń"[11]. Jeszcze dobitniej ten punkt widzenia akcentuje Francis Fukuyama, według którego kapitał społeczny wyraża się w istnieniu zespołu pewnych nieformalnych wartości i norm podzielanych przez członków grup, umożliwiających im współpracę: „Kapitał społeczny nie może być zgromadzony z inicjatywy jednostki. Jest on oparty na występowaniu cech społecznych, nie zaś indywidualnych"[12]. Podane przykłady definicji świadczą o co najmniej dwoistym charakterze tego, co określane jest wspólnym mianem kapitału społecznego oraz wskazują na istotne znaczenie aspektów aksjologicznych i normatywnych[13].

Należy także odnotować próby objęcia wspólnym określeniem obu sytuacji. Na przykład jedna z kilku definicji proponowanych przez Pierre'a Bourdieu uwzględnia zarówno indywidualny, jak i zbiorowy charakter kapitału społecznego: „Kapitał społeczny jest [...] sumą zasobów, aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości, uznania wzajemnego. To znaczy, jest sumą kapitałów i władzy, które sieć taka może zmobilizować"[14]. Paul Adler i Seok-Woo Kwon, po przeglądzie i analizie ok. 20 różnych definicji, zaproponowali własną integrującą, ich zdaniem, wskazane podejścia: „Kapitał społeczny jest zasobem dla indywidualnych i zbiorowych aktorów, stworzonym dzięki układowi i zawartości sieci powiązań istniejących w ich mniej lub bardziej trwałych relacjach społecznych"[15].

3. *Spór o źródła i składniki kapitału społecznego*

Wśród źródeł i składników kapitału społecznego (granice między nimi rzadko są jednoznacznie wyznaczone) wymienia się najczęściej zaufanie, sieć spo-

[11] P. Sztompka, op.cit., s. 224.

[12] F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu,* tłum. Anna i Leszek Śliwa, PWN, Warszawa – Wrocław 1997, s. 39.

[13] Wskazana dwoistość na dwa sposoby została uwidoczniona w najnowszych polskich podręcznikach do socjologii ogólnej. Barbara Szacka w swoim *Wprowadzeniu do socjologii* (Warszawa 2003) jasno pokazuje zróżnicowane podejścia, cytując i porównując dwie odmienne definicje (s. 306). Natomiast Piotr Sztompka w pracy *Socjologia. Analiza społeczeństwa* (Kraków 2002) w dwóch miejscach przedstawia dwie różne, cytowane wyżej, definicje nie wyjaśniając powodów tego zróżnicowania (s. 224, s. 368).

[14] P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej,* tłum. Anna Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001 s. 104–105.

[15] P. Adler, S. W. Kwon, *Social Capital: The Good, the Bad and the Ugly,* w: *Knowledge and Social Capital,* op.cit., s. 93.

łecznych powiązań (networks), oraz wiele różnorodnych norm, w tym najczęściej normę wzajemności[16]. Jednym z ważnych źródeł kontrowersji związanych z omawianą koncepcją jest problem relacji między zaufaniem a kapitałem społecznym. Czy można go utożsamiać z kapitałem społecznym, jak to ujmuje Francis Fukuyama, czy raczej uznać za źródło i zasadniczy składnik kapitału społecznego, jak proponuje Robert D. Putnam[17], a może jest to jedna z jego form, jak z kolei sugeruje Coleman? Paul Adler i Seok-Woo Kwon uznają, że zaufanie jest czymś odrębnym od kapitału społecznego, będąc zarówno jego źródłem, jak i efektem. Zaufanie jest bowiem, ich zdaniem, cechą jednostek a kapitał społeczny jest właściwością struktury społecznej[18].

Dyskusja dotycząca relacji między zaufaniem a kapitałem społecznym najczęściej dotyczy związków między tą normą (wartością) a kondycją demokracji i rozwojem ekonomicznym. Foley, Edwards, Diani przyjmują jako oczywiste twierdzenie, że pewnego rodzaju zaufanie jest kluczowe dla odpowiedniego typu relacji społecznych. Uznają jednak, że nie ma przekonującego dowodu na to, że gdy większa lub mniejsza część populacji uznaje siebie za ludzi ufających innym, to ma to jakikolwiek związek z kondycją demokracji lub perspektywami rozwoju gospodarczego danego kraju. Zaufanie społeczne jest, ich zdaniem, „rezultatem społecznego, ekonomicznego i politycznego systemu, który działa lub nie na jego korzyść, ale nie jest ono przyczyną szczęścia"[19]. Osłabienia zaufania do rządu nie można w związku z tym traktować jako wskaźnika kryzysu demokracji. Takie zjawisko, zdaniem Marka Warrena, może wskazywać, że obywatele stają się bardziej wyrobieni, dojrzali w swoich ocenach urzędników rządowych i w związku z tym częściej ich uznają za niegodnych zaufania. A to może być uznane raczej za zysk z punktu widzenia odpowiedzialności za demokrację[20].

Kolejnym zagadnieniem budzącym spory jest kwestia typu relacji społecznych, które mają stanowić kapitał społeczny. James Coleman szczególnie pod-

[16] Na przykład według Ralpha Fevre'a tożsamość jest trzecim (obok zaufania i wzajemności) komponentem kapitału społecznego (R. Fevre, *Identity, Work, and Economic Development,* w: *Critical Perspectives*, op.cit., s. 99). Natomiast Stolle i Rochon dopisują do tej listy tolerancję (D. Stolle, T. R. Rochon w: *Beyond Tocqueville*, op.cit., s. 143).

[17] Stanowisko Putnama w tej kwestii uległo zmianie. W *Demokracji w działaniu* stwierdził, że zaufanie jest zasadniczym składnikiem kapitału społecznego (s. 264), natomiast w jednym z nowszych opracowań oświadczył, że zgadza się z Michaelem Woolcockiem, że zaufanie społeczne nie jest częścią definicji kapitału społecznego, lecz jest jego bezpośrednią konsekwencją (R. D. Putnam, *Social Capital Measurement and Consequences,* „ISUMA Canadian Journal of Policy Research" 2001 no. 1 (2).

[18] P. Adler, S. W. Kwon, *Social Capital: The Good, the Bad and the Ugly,* w: *Knowledge and Social Capital*, op.cit., s. 101.

[19] M. W. Foley, B. Edwards, M. Diani, *Social Capital Reconsidered,* w: *Beyond Tocqueville,* op.cit., s. 274.

[20] M. E. Warren, *Conclusion,* w: *Democracy and Trust,* red. Mark E. Warren, s. 347–348.

kreśla znaczenie więzi pierwotnych powstających i rozwijanych w obrębie rodziny, natomiast u Roberta Putnama na pierwszy plan wysuwają się więzi wtórne powstające w obrębie stowarzyszeń obywatelskich. Silne, gęste powiązania osobiste mogą, jak wskazuje wielu autorów, charakteryzować grupy dewiacyjne, przestępcze, terrorystyczne, natomiast „słabe" więzi mogą ułatwiać osiągnięcie takiego istotnego celu jak zatrudnienie[21].

Podczas gdy Coleman wskazuje gęstą sieć społeczną jako niezbędny warunek powstania kapitału społecznego, Ronald S. Burt eksponuje przeciwną sytuację. W jego podejściu to właśnie brak więzi określany jako „strukturalne dziury" (structural holes) ułatwia indywidualną mobilność. Tak się dzieje, ponieważ gęsta sieć (dense networks) ma tendencję do tego, by przekazywać ograniczone informacje, podczas gdy słabsze więzi mogą być źródłem wiedzy i zasobów[22]. Według Lemieux, „‚dobry' kapitał społeczny oparty jest na dobrej mieszance silnych i słabych więzi"[23].

Odnosząc się do tego zagadnienia, Foley, Edwards i Diani przywołują stanowisko Bourdieu, według którego zasoby ogólnie same w sobie: postawy i normy, takie jak zaufanie i wzajemność oraz społeczna infrastruktura – sieci (networks) i stowarzyszenia, nie mogą być rozumiane jako kapitał społeczny. Relacje społeczne mogą, ich zdaniem, ale nie muszą ułatwiać działań indywidualnych i zbiorowych i w ten sposób działać jako kapitał społeczny. Zależy to od specyficznego kontekstu, w którym są wytwarzane[24]. Ta „zależność od kontekstu" (context dependency) oznacza przede wszystkim, że sama liczba i intensywność więzi nie jest wystarczającą miarą kapitału społecznego[25].

4. Spór o funkcje i konwersje kapitału społecznego

Ten szczególny kapitał (zwany „kapitałem więzi międzyludzkich") bywa traktowany zarówno jako klucz interpretacyjny do współczesnych społeczeństw, jak i rodzaj uniwersalnego leku na różnego typu społeczne „bolączki". Pozytywne funkcje są ujmowane jako jego konstytutywny element. Na przykład James

[21] M. Granovetter, *The Strength of Weak Ties.* „American Journal of Sociology" 1972 no. 78, s. 1360–1380.

[22] R. S. Burt, *Structural Holes versus Network Closure as Social Capital,* w: *Social Capital; Theory and Research,* red. N. Lin, K. Cook, R. S. Burt, New York 2001 s. 31.

[23] V. Lemieux, *Social Capital in Situation of Cooperation and Conflict,* „ISUMA Canadian Journal of Policy Research" 2001 no. 1 (2).

[24] M. W. Foley, B. Edwards, M. Diani, *Social Capital Reconsidered,* w: *Beyond Tocqueville,* op.cit., s. 266–267.

[25] Tamże, s. 276.

S. Coleman uważa, że kapitał społeczny można zdefiniować przez jego funkcje. „Podobnie jak inne formy kapitału, kapitał społeczny jest produktywny, umożliwia osiąganie pewnych celów, których bez jego obecności nie udałoby się osiągnąć"[26]. Podobnie twierdzi Putnam, według którego, „podstawową funkcją kapitału społecznego jest poprawianie efektywności społeczeństwa poprzez ułatwianie skoordynowanych działań"[27].

Kenneth Newton zauważa, że tego typu definicje mogą prowadzić do nieporozumień w badaniach. „Powinniśmy raczej stawiać pytanie o charakterze empirycznym, czy kapitał społeczny pomaga w wytwarzaniu wspólnych dóbr i usług, a jeśli tak, to pod jakimi warunkami?"[28]. Według niektórych krytyków, Robert D. Putnam w swojej interpretacji dodał moralną i etyczną wartość do pojęcia kapitału społecznego i wielu neotoquevillowskich badaczy podążyło jego śladem, co ich zdaniem mocno osłabiło użyteczność tego pojęcia dla badań empirycznych. Przy takim podejściu wartościującym badacze ograniczają elementy konstytuujące kapitał społeczny do tych zasobów, które prowadzą do „dobrych uczynków" lub węziej – ograniczają je do „dobrych zasobów"[29].

W najnowszych publikacjach Robert Putnam przyznał, że pewne formy kapitału społecznego są dobre dla pewnych celów, dla innych natomiast nie. Przyjmując więc, że nie ma jednej formy kapitału społecznego, musimy zwrócić uwagę na jego zróżnicowane wymiary. Opowiedział się w związku z tym za wprowadzeniem podziału na „wyłączający" (bonding, exclusive) i „włączający" (bridging, inclusive). Ten pierwszy tworzy, według niego, rodzaj socjologicznego „superglue", przez tworzenie silnej lojalności wewnątrzgrupowej może wzbudzać ostry antagonizm w stosunku do innych grup. Drugi natomiast dostarcza czegoś w rodzaju smaru ułatwiającego relacje z innymi (jak preparat WD – 40): „Pod pewnymi warunkami zarówno jeden jak i drugi może przynosić bardzo pozytywne efekty społeczne. Wiele grup jednocześnie wiąże się (bond) w niektórych wymiarach społecznych i łączy się (bridge) w innych"[30]. Putnam przyznaje jednak, że nie jest w stanie w swoim raporcie uwzględnić w dostateczny sposób tego rozróżnienia, ponieważ nie odnalazł odpowiednich, zadowalających badań, w których odróżniano by „bridgingness" i „bondingness".

Wielu jednak autorów wskazuje przykłady świadczące o negatywnych funkcjach kapitału społecznego. Przykładem wskazywanym w literaturze są więzi oparte na relacjach „patron – klient" lub silne więzi powstające w niektórych

[26] J. S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology" 1988, no. 94, s. 98.

[27] R. D. Putnam, *Demokracja w działaniu*, tłum. J. Szacki, Warszawa – Kraków 1995, s. 258.

[28] K. Newton, *Social Capital and Democracy*, w: *Beyond Tocqueville*, op.cit., s. 225–228.

[29] Tamże.

[30] R. D. Putnam, *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*, New York: Simon and Schuster 2000, s. 23.

zbiorowościach, prowadzące do wykluczenia społecznego. Przedmiotem kontrowersji są także strategie posługiwania się kapitałem społecznym, na przykład jego konwersje na inne zasoby (finanse, władza). Alejandro Portes mówi wręcz o „negatywnym kapitale społecznym". Ujawnia się on, według Portesa, na cztery sposoby: w wyłączaniu osób postronnych, w stawianiu nadmiernych żądań wobec członków grup, naruszaniu osobistej wolności oraz w osłabianiu norm społecznych w danej grupie[31].

Schulman i Anderson przyjmują za Bourdieu, że klasy dominujące mogą czynić użytek ze swojej władzy w celu dokonywania strategicznych konwersji jednego typu kapitału na drugi po to, by wzmocnić swoją pozycję klasową i w związku z tym posługują się terminem „paternalistyczny kapitał społeczny". Autorzy pokazują „ciemne strony" tej odmiany kapitału społecznego na przykładzie stosunków panujących w społeczności lokalnej, w której jedno przedsiębiorstwo kontroluje ziemię, budynki, dobra, usługi, a nawet ideologię mieszkańców[32].

Na przykładzie Kolumbii została pokazana możliwość powstania „wypaczonego" kapitału społecznego (perverse social capital). Wzmocnienie różnych nielegalnych działań nastąpiło tam w wyniku przejęcia niektórych instytucji publicznych przez stworzenie sieci powiązań, obiegu informacji, relacji władzy. Często odnotowuje się przypadki uczestnictwa młodzieży w gangach za przyzwoleniem rodziców. Wielu młodych ludzi w Kolumbii decyduje się na przystąpienie do gangu w drodze świadomego, racjonalnie dokonanego wyboru. Autor wskazuje na istotne czynniki historyczne, takie jak izolacja, kolonializm czy tradycje nielegalnej działalności gospodarczej. Te i inne czynniki zadecydowały o tym, że kapitał społeczny nie tylko nie sprzyja rozwojowi edukacji, lecz jest wręcz determinantą patologii społecznej[33].

Podsumowując wskazywane przez badaczy „pozytywne" i „negatywne" aspekty kapitału społecznego, Adler i Kwon zestawili długą listę korzyści i rodzajów ryzyka związanych z tym typem kapitału zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i zbiorowości[34]. Na podstawie tego zestawienia, jak i zamieszczo-

[31] A. Portes, *Social Capital; Its Origins and Applications in Modern Sociology*, w: *Knowledge and Social Capital: Foundations and Applications*, red. Eric L. Lesser, Butterworth – Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi 2000, s. 56–58.

[32] M. D. Schulman, C. Anderson, *The Dark Side of The Force. Economic Restructuring and Social Capital in a Company Town*, w: *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective*, red. B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani, Hanover and London, University Press of New England 2001, s. 112–113.

[33] M. Rubio, *Perverse Social Capital: Some Evidence From Columbia*, „Journal of Economic Issues" 1997 no, 3 (31), s. 805–816.

[34] P. Adler, S. W. Kwon, *Social Capital: The Good, the Bad and the Ugly*, op.cit., s. 104. (Na przykład, korzyścią jest dostęp do informacji, ale wiąże się to z ryzykiem polegającym na pono-

nych wyżej przykładów można przyznać rację autorom następującej konstatacji: „Bez wiedzy na temat „zawartości" (content) więzi i specyfiki zasobów dostępnych poprzez sieci powiązań (networks) nie dysponujemy podstawą do oceny funkcjonalności kapitału społecznego"[35].

5. *Wnioski*

Skoro stwierdzono, że pojęcie kapitału społecznego jest narażone na „uwikłania" aksjonormatywne, należy wskazać warunki, które w świetle przedstawionych problemów powinny być spełnione, aby uniknąć negatywnych konsekwencji z punktu widzenia analitycznej i eksplanacyjnej użyteczności omawianej koncepcji.

1) Z przedstawionych przykładów definicji wynika, że kapitałem społecznym nazywa się zarówno powiązania, które służą jednostce, jak i sieć relacji istniejących i mających znaczenie w zbiorowości. Posługując się terminem „kapitał społeczny", należałoby więc jednoznacznie określić, czy w danym przypadku chodzi o zasoby jednostek, czy zbiorowości społecznych. Potrzeba rozróżnienia bierze się między innymi z możliwości zaistnienia konfliktu interesów i wartości między jednostką a zbiorowością.
2) Definicja kapitału społecznego nie powinna obejmować funkcji ani źródeł. Są one bowiem różnorodne, zmienne i przede wszystkim zależne od określonego kontekstu społeczno-kulturowego. Powinny być identyfikowane dopiero dzięki badaniom empirycznym.
3) Ze względu na analityczną użyteczność koncepcji powinno się wyraźnie rozróżniać posiadaczy (dysponentów) kapitału społecznego od źródeł kapitału społecznego i od samych zasobów[36].
4) Funkcje kapitału społecznego, jak wskazano wyżej, są zmienne, zależne od kontekstu, należy więc w badaniach brać pod uwagę zarówno korzyści, jak i różne typy ryzyka związane z poszczególnymi formami kapitału społecznego.
5) Jeśli chcemy uwzględnić zaufanie niezależnie od tego, czy rozumiemy je jako źródło, składnik czy też efekt kapitału społecznego, należy rozróżnić poszczególne jego odmiany i brać pod uwagę możliwe negatywne efekty niektórych z nich w określonych kontekstach.

---

szeniu wysokich kosztów tworzenia i podtrzymywania relacji. Inny przykład to solidarność jako korzyść, ale być może związana z ryzykiem naruszania osobistej wolności, nadmiernymi żądaniami grupy wobec jednostki itp.).

[35] M. W. Foley, B. Edwards, M. Diani, *Social Capital Reconsidered*, w: *Beyond Tocqueville*, op.cit., s. 277.

[36] A. Portes, op.cit., s. 47.

Dzięki uwzględnieniu wymienionych postulatów koncepcja kapitału społecznego łatwiej może uniknąć ideologizacji. Jednym z jej przejawów może być sytuacja, w której punkt widzenia, związany z określonym systemem normatywnym, przesądza o przebiegu i „wynikach" całego procesu badawczego, a kapitałem społecznym okazuje się to, co zgodne jest z oczekiwaniami, nastawieniami, potrzebami, mniej lub bardziej ukrytymi założeniami aksjologicznymi badacza i środowiska do którego należy. Łatwy do przewidzenia efekt to powstanie konserwatywnej, liberalnej, komunitarnej, socjaldemokratycznej, a nawet katolickiej interpretacji kapitału społecznego.

Bez zwrócenia uwagi na wskazane wyżej i inne aksjonormatywne aspekty kapitału społecznego i skorygowania niektórych ujęć, koncepcja, która bywa określana jako „klucz do zrozumienia współczesnych społeczeństw" albo „panaceum na liczne bolączki społeczne i ekonomiczne", może okazać się „koniem trojańskim" różnorodnych ideologii niepostrzeżenie wkraczającym na obszary, wydawałoby się, zarezerwowane dla nauki.

Bibliografia

Adler P., Kwon S. W. [2000], *Social Capital: The Good, the Bad and the Ugly,* w: *Knowledge and Social Capital,* red. L. Lesser, Butterworth – Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi 2000, s. 89–118.

Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective [2001], red. Bob Edwards, Michael W. Foley, Mario Diani, Hanover and London, University Press of New England.

Boisjoly J., Duncan G. J. [1995], *Access to Social Capital,* „Journal of Family Issues" no. 5 (16), s. 609–632.

Bourdieu P., Wacquant L. J. D.[2001], *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej,* tłum. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Burt R. S. [2001], *Structural Holes versus Network Closure as Social Capital,* w: *Social Capital; Theory and Research,* red. N. Lin, K. Cook, R. S. Burt, New York s. 31–56.

Coleman J. S. [1988], *Social Capital in the Creation of Human Capital,* „American Journal of Sociology" nr 94, s. 95–120.

Eastis C. [2000], *Organizational Diversity,* w: *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective,* red. B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani, Hanover and London, University Press of New England, s. 157–168.

Fevre R. [2000], *Identity, Work, and Economic Development,* w: *Social Capital. Critical Perspectives,* red. S. Baron, J. Field, T. Schuller, Oxford, Oxford University Press, s. 94–110.

Foley M. W., E. B. Diani M. [2001], *Social Capital Reconsidered,* w: *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective,* red. B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani, Hanover and London, University Press of New England, s. 266–280.

Fukuyama F. [1997], *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu,* tłum. A. i L. Śliwa, PWN, Warszawa – Wrocław.

Granovetter M. [1972], *The Strength of Weak Ties,* „American Journal of Sociology" no 78, s. 1360–1380.

Knowledge and Social Capital [2000], red. Eric L. Lesser, Butterworth – Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi.

Lemieux V. [2001], *Social Capital in Situation of Cooperation and Conflict,* „ISUMA Canadian Journal of Policy Research," no. 1 (2).

Lesser E. L. [2000], *Leveraging Social Capital in Organizations,* w: *Knowledge and Social Capital: Foundations and Applications,* red. Eric L. Lesser, Butterworth – Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi, s. 3–16.

Maskell P. [2000], *Social Capital, Innovation, and Competitivness,* w: *Social Capital. Critical Perspectives,* red. S. Baron, J. Field, T. Schuller, Oxford, Oxford University Press, s. 111–123.

Newton K. [2001], *Social Capital and Democracy,* w: *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective,* red. B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani, Hanover and London, University Press of New England, s. 225–228.

Paterson L. [2000], *Civil Society and Democratic Renewal,* w: *Social Capital. Critical Perspectives,* red. S. Baron, J. Field, T. Schuller, Oxford, Oxford University Press, s. 39–55.

Portes A. [2000], *Social Capital; Its Origins and Applications in Modern Sociology,* w: *Knowledge and Social Capital: Foundations and Applications,* red. E. L. Lesser, Butterworth – Heinemann, Boston, Oxford, Auckland, Johannesburg, Melbourne, New Delhi, s. 43–68.

Putnam R. D. [1995], *Demokracja w działaniu,* tłum. J. Szacki, Warszawa – Kraków.

Putnam R. D. [2000], *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*, New York: Simon and Schuster.

Putnam R. D. [2001], *Social Capital Measurement and Consequences.* „ISUMA Canadian Journal of Policy Research" no. 1 (2).

Stolle D., Rochon T. R. [2001], *Are All Associations Alike? Member Diversity, Associational Type, and the Creation of Social Capital*, w: *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective*, red. B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani, Hanover and London, University Press of New England, s. 143–156.

Schuller T., Baron S., Field J. [2000], *Social Capital: A Review and Critique,* w: *Social Capital. Critical Perspectives,* red. S. Baron, J. Field, T. Schuller, Oxford, Oxford University Press, s. 1–38.

Schulman M. D., Anderson C. [2001], *The Dark Side of The Force. Economic Restructuring and Social Capital in a Company Town*, w: *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective*, red. B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani, Hanover and London, University Press of New England, s. 112–124.

Social Capital. Critical Perspectives [2000], red. S. Baron, J. Field, T. Schuller, Oxford, Oxford University Press, s. 1–38.

Social Capital; Theory and Research [2001], red. N. Lin, K. Cook, R. S. Burt, New York.

Stolle D., Rochon T. R. [2001], *Are All Associations Alike? Member Diversity, Associational Type, and the Creation of Social Capital*, w: *Beyond Tocqueville. Civil Society and the Social Capital Debate in Comparative Perspective*, red. B. Edwards, M. W. Foley, M. Diani, University Press of New England, Hanover, s. 143–156.

Szacka B. [2003], *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa.

Sztompka P. [2000], *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.

Warren M. E. [2001], *Conclusion,* w: *Democracy and Trust,* red. M. E. Warren, s. 346–360.

Mariusz Kwiatkowski

AXIO-NORMATIVE ASPECTS OF SOCIAL CAPITAL
Summary

According to James S. Coleman, social capital is a category of resources like economic or human capital. Unlike other types of capital, however, social capital lies in the structure of relationship between individuals or groups. Social capital is increasingly seen as a useful concept for understanding the role of relations and networks in social and economic development. The great explosion of research on social capital following Robert D. Putnam has produced an impressive body of results confirming the importance of social capital in many different domains, but there are still many methodological and theoretical problems to explain, for example: How can social capital be measured? What are the main sources of social capital?

The author analyses axiological and normative aspects of social capital: 1) social capital as a property of groups or a property of individuals 2) normative determinants and components of social capital (trust, norms, moral cohesion of group), 3) conversions and „dark side" of social capital (exclusions of outsiders, excess claims on group members, restrictions on individual freedoms, and downward leveling norms).

Seeking to clarify the utility of the concept, this paper poses some proposals for researches: 1) to distinguish between „individual" and „collective" social capital, 2) to distinguish between sources, owner, components and functions of social capital, 3) to take into consideration positive as well as negative functions of social capital.